

Księga Ozeasza

Rozdział 1

1. Słowo Pańskie skierowane do Ozeasza, syna Beeriego, za dni królów judzkich: Ozjasza, Jotama, Achaza i Ezechiasza oraz króla izraelskiego Jeroboama, syna Joasza. 2. Początek tego, co powiedział Pan do Ozeasza. Rzekł do niego: Idź, weź sobie [za żonę] kobietę uprawiającą nierząd i [bądź ojcem] dzieci nierządu; bo zaiste kraj uprawia nierząd - odwracając się od Pana. 3. Poszedł, więc i wziął za żonę Gomer, córkę Diblaima, a ta poczęła i urodziła mu syna. 4. I rzekł Pan do niego: Nadaj mu imię Jizreel, jeszcze trochę czasu upłynie, a ukarzę dom Jehu za krew [przelaną] w Jizreel i kres położę królestwu domu Izraela. 5. W owym dniu złamię łuk Izraela na równinie Jizreel. 6. Poczęła znowu i urodziła córkę. Rzekł do niego Pan: Nadaj jej imię Lo-Ruchama, - bo domowi Izraela nie okażę już więcej litości i wcale im nie przebaczę. 7. Domowi Judy okażę jednak swą litość, znajdą ratunek we mnie, w Panu, Bogu swoim. Nie ocalę ich jednak za pomocą łuku i miecza ani też wojny, koni czy jeźdźców. 8. Gdy przestała karmić córkę Lo-Ruchama - poczęła znowu i porodziła syna. 9. Rzekł Pan: Nadaj mu imię Lo-Ammi, bo wy nie jesteście mym ludem, a Ja nie jestem waszym Bogiem. 10. Liczba synów Izraela będzie jak piasek nadmorski, którego ani nie można zmierzyć, ani nie można zliczyć. A zamiast im mówić: Wy nie jesteście moim ludem, będę im mówić: Dzieci Boga żywego. 11. Złączą się wówczas synowie Judy z synami Izraela i ustanowią sobie jedną głowę; z [całego] kraju się zbiorą, bo wielki będzie dzień Jizreel.

Rozdział 2

1. Mówcie do braci swoich: Mój lud, a do swych siostr: Umiłowana. 2. Spór prowadźcie z waszą matką, prowadźcie spór! Ona, bowiem już nie jest moją żoną, a Ja już nie jestem jej mężem. Winna usunąć znaki nierządu ze swej twarzy i spomiędzy swych piersi ozdoby cudzołożnicy. 3. W przeciwnym razie obnażę ją zupełnie, i stanie się taka jak w dzień swych urodzin; uczynię ją podobną do pustyni, sprawię, że będzie jak ziemia wyschnięta, i umrze z pragnienia. 4. Dzieciom jej nie okażę litości, bo są to dzieci nierządu. 5. Matka ich, bowiem uprawiała nierząd, okryła się hańbą ta, co je poczęła; mówiła, bowiem: Pobiegnę za swymi kochankami, co chleb mi dają i wodę, wełnę, len, oliwę i napój. 6. Dlatego zamknę jej drogę cierniami i murem otoczę, tak, że nie znajdzie swych ścieżek. 7. Za kochankami swymi pobiegnie, ale ich nie dogoni; zacznie ich szukać, ale nie znajdzie. Wtedy powie: Pójdę i wrócę do mego męża pierwszego, bo wówczas lepiej mi było niż teraz. 8. Nie wie już o tym, że to Ja właśnie dałem jej zboże, moszcz, świeżą oliwę, że nie skąpiłem srebra ni złota, z którego uczyniono Baala. 9. Dlatego wrócę i zabiorę swoje zboże w odpowiedniej chwili i swój moszcz we właściwej porze, odbiorę moją wełnę i len, co miały okryć jej nagość. 10. Teraz obnażę ją przed oczami kochanków, i nikt jej nie wyrwie Mi z ręki. 11. Położę kres wszystkim jej zabawom, świętom, dniom nowiu, szabatom i wszystkim uroczystym zebraniom. 12. Zniszczę jej winnice i sady figowe, o których mówiła: Oto zapłata moja, jaką

mi dali moi kochankowie. W gąszcz je obrócę i będą się nimi pasły dzikie zwierzęta. **13.** Ukarzę ją za dni Baalów, gdy im paliła kadzidła, a zdobna w swe kolczyki i naszyjniki biegła za swymi kochankami, a o Mnie zapomniała - wyrocznia Pana. **14.** Dlatego zwabię ją i wyprowadzę na pustynię, i przemówię do jej serca. **15.** Tam zwrócę jej winnice, a z równiny Akor [uczynię] bramę nadziei - i tam odpowie jak w dniu, w którym wychodziła z ziemi egipskiej. **16.** I stanie się w owym dniu - wyrocznia Pana - że nazwie Mnie: Mąż mój, a już nie powie: Mój Baal. **17.** Usunę z jej ust imiona Baalów, a imion ich już się nie wspomni. **18.** W owym dniu zawrę z nimi przymierze, z dzikim zwierzęciem i ptactwem podniebnym, i z tym, co pełza po ziemi. Łuk, miecz i wojnę usunę z kraju, sprawię, że będą odpoczywać bezpiecznie. **19.** I poślubię cię sobie na wieki, poślubię przez sprawiedliwość i prawo, przez miłość i miłosierdzie. **20.** Poślubię cię sobie przez wierność, a poznasz Pana. **21.** W owym dniu odpowiem - wyrocznia Pana - [oczekiwaniu] niebios, a one odpowiedzą [oczekiwaniu] ziemi; **22.** ziemia odpowie [oczekiwaniom] zboża, wina i oliwy; a one odpowiedzą [oczekiwaniu] Jizreel. **23.** Rozsieję go po kraju, zlituję się nad Lo-Ruchama, powiem do Lo-Ammi: Ludem moim jesteś, a on odpowie: Mój Boże!

Rozdział 3

1. Pan rzekł do mnie: Idź! Pokochaj jeszcze raz kobietę, która innego kocha i cudzołoży. Tak miłuje Pan synów Izraela, choć się do bogów cudzych zwracają i lubią placki z rodzynekami. **2.** Nabyłem ją za, piętnaście syklów srebrnych, za półtora korca jęczmienia. **3.** I rzekłem do niej: Przez wiele dni pozostaniesz u mnie, nie będziesz uprawiała nierządu ani należała do [innego] mężczyzny, a również ja nie zbliżę się do ciebie. **4.** Wiele dni, bowiem synowie Izraela będą bez króla i bez zwierzchnika, bez ofiary i bez steli, bez efodu i terafim. **5.** Potem synowie Izraela nawrócą się i szukać będą Pana, Boga swego, i króla swego, Dawida; z drżeniem pośpieszą do Pana, do Jego dóbr, u kresu dni.

Rozdział 4

1. Słuchajcie słowa Pana, synowie Izraela, bo to jest spór Pana z mieszkańcami kraju, nie ma, bowiem wierności i miłości ani poznania Boga na ziemi. **2.** Przekleństwo, kłamstwo, mord, kradzież i cudzołóstwo! Gwałcą, a zabójstwo idzie za zabójstwem! **3.** Dlatego kraj jest okryty żałobą i wiedną wszyscy jego mieszkańcy, zarówno zwierz dziki, jak ptactwo podniebne, a nawet ryby morskie marnieją. **4.** Nikt nie powinien sądzić ani też nikt ganić - [a jednak] przeciw tobie, kapłanie, skargę wnoszę. **5.** Słabniesz za dnia, z tobą słabnie nocą również prorok. Zgładzę twą matkę. **6.** Naród mój ginie z powodu braku nauki; ponieważ i ty odrzuciłeś wiedzę, Ja cię odrzucę od mego kapłaństwa. O prawie Boga twego zapomniałeś, więc Ja zapomnę też o synach twoich. **7.** Ilu ich jest, tylu zgrzeszyło przeciw Mnie; na hańbę zamienili swą Chwałę. **8.** Żerują na grzechu mojego ludu i na [ofiary za] jego niegodziwość spoglądają łapczywie. **9.** Lecz los kapłana będzie taki jak i los narodu. Ukarzę go za złe postępowanie, odpłacę za jego uczynki. **10.** Jeść będą, lecz się nie nasycą, będą uprawiać nierząd, lecz nie wzrosną w liczbę, bo przestali zważać na Pana. **11.** Nierząd, wino i moszcz odbierają rozum **12.** mojemu

ludowi: pyta o zdanie swojego drewna poucza go jego różdżka, bo go duch nierządu omamił - cudzołożą na oczach swego Boga. **13.** Na szczytach gór składają ofiary, spalają kadzidła na wzgórzach, pod dębem, topolą i terebintem, bo cień ich jest dobry. Dlatego wasze córki uprawiają nierząd, a synowe wasze cudzołożą. **14.** Nie będę karał córek waszych za nierząd ani waszych synowych za cudzołóstwo. Oni sami, bowiem oddalają się z nierządnicami, nawet ofiary składają z nierządnicami sakralnymi, i tak lud nierozumny dąży ku swej zgubie. **15.** Jeśli ty, Izraelu, uprawiasz nierząd, niechaj przynajmniej Juda zostanie bezwiny! Nie chodźcie do Gilgal, nie wступujcie do Bet-Awen ani nie przysięgajcie słowami: Na życie Pana! **16.** Izrael uparty jak narowista krowa - Pan ma go teraz paść niby jagnię na rozległym polu? **17.** Efraim związał się z bożkami. Porzuć go! **18.** I zasiadł w ich rozpitej radzie, a ci cudzołożą i bardziej cenią hańbę niż swoją Chwałę. **19.** Porwie ich wichur na skrzydłach swoich, wstydzić się będą swoich ołtarzy.

Rozdział 5

1. Słuchajcie tego, kapłani, zechciej to pojąć, domu Izraela domu królewski, natęż swą uwagę, bo do ciebie należy osąd. Ale wy sidłem jesteście dla Mispa i siecią rozpiętą nad Taborem **2.** Zabrnęliście głęboko w zdrożności, moja kara dosięgnie was wszystkich. **3.** Znam Ja Efraima; nie ukryje się Izrael przede Mną, bo teraz Efraim uprawia nierząd, Izrael się plami. **4.** Czyny ich, bowiem im nie pozwalają powrócić do Boga swojego; bo duch nierządu mieszka w ich wnętrzu, a nie znają Pana. **5.** Pycha Izraela kroczy przed nim, Izrael i Efraim grzęzną w swoich grzechach, stacza się z nimi również Juda. **6.** Ze swoim drobnym i większym bydłem **7.** Sprzeniewierzyli się Panu, bo zrodzili synów nieprawych, teraz On niszczy i pustoszy ich pole. **8.** Dmijcie w róg w Gibe'a, zatrąbcie w Rama, uderzcie na alarm w Bet-Awen; wypłoszczcie Beniamina! **9.** Efraim stanie się pustynią w dniu kary. Przeciw pokoleniom Izraela podaję zapowiedź pewną. **10.** Księżęta Judy podobni są do tych, co przesuwają miedzę; wyleję na nich falę mego gniewu. **11.** Efraim cierpi ucisk, ugięty wyrokiem, bo spodobało mu się chodzić za kłamstwem. **12.** Stanę się jak mól dla Efraima, jak próchnica dla domu, Judy. **13.** Spostrzegł Efraim swoją niemoc, a Juda zobaczył swą ranę. I pośpieszył Efraim do Asyrii, zwrócił się Juda do wielkiego króla, lecz on was nie może uleczyć ani uwolnić od rany. **14.** Ja, bowiem jestem lwem - dla Efraima, młodym lwem dla domu judzkiego; Ja, Ja rozszarpię, a potem odejdę, uniosę [zdobyczą], a nikt nie ocali. **15.** Pójdę i wrócę do mojej siedziby, aż zaczną pokutować i szukać mego oblicza i w swym nieszczęściu za Mną tęsknić.

Rozdział 6

1. "Chodźcie, powróćmy do Pana! On nas zranił i On też uleczy, On to na pobił, On ranę przewiąże. **2.** Po dwu dniach przywróci nam życie, a dnia trzeciego nas dźwignie i żyć będziemy w Jego obecności. **3.** Poznajmy, dążmy do poznania Pana; Jego przyjście jest pewne jak poranek, jak wczesny deszcz przychodzi On do nas, i jak deszcz późny, co nasycza ziemię." **4.** Cóż ci mogę uczynić, Efraimie, co pocznę z tobą, Judo? Miłość wasza podobna do chmur o świtaniu albo do rosy, która prędko znika.

5. Dlatego ciosałem cię przez proroków, słowami ust mych pouczałem, a Prawo moje zabłysło jak światło. **6.** Miłości pragnę, nie krwawej ofiary, poznania Boga bardziej niż całopaleń. **7.** Ale już w Adam złamali przymierze i tam Mi się sprzeniewierzyli. **8.** Gileads to miasto przestępców, pełne jest krwawych śladów. **9.** Zgraja kapłanów jak zbójcy, co czyhają na drodze do Sychem, albowiem popełniają obrzydliwość. **10.** Widziałem w Betel rzeczy straszliwe, bo tam Efraim uprawia nierząd, Izrael tam się plami. **11.** Dla ciebie, Judo, również rozpocznie się żniwo, gdy los narodu odmienię.

Rozdział 7

1. Gdy Izraela uzdrowię, jawna się stanie wina Efraima i występki Samarii, bo oni kłamliwie działają złodziej wchodzi do wnętrza a na zewnątrz plądruje zgraja rabusiów. **2.** I nie mówią w swoich sercach, że zapamiętam wszystkie ich występki. Teraz osaczają ich własne uczynki, obecne przed moim obliczem. **3.** W swej przewrotności rozweselali króla i książąt w swojej obłudzie. **4.** Wszyscy oni są cudzołożnikami, są oni jak piec gorejący, który piekarz zaprzestał podsycać, by miesić ciasto, póki nie skwaśnieje. **5.** W dniu naszego króla zasłabli książęta, na gorączkę od wina; wyciąga on rękę do szyderców, gdy ci [do niego] się przybliżają. **6.** Serce ich jest jak piec, gdy knują podstęp. Gniew ich przez całą noc uspiony, rankiem wybucha jak płomień ognia. **7.** Wszyscy się żarzą jak piec rozpalony i pożerają swoich sędziów. Upadli wszyscy ich królowie, żaden z nich nie wołał do Mnie. **8.** Z narodami się zmieszał Efraim i jest podobny do podpłomyka, którego nie odwrócono. **9.** Siłę jego pochłaniają obcy, a on nic o tym nie wie; przyprószyła mu włosy siwizna, a on nic o tym nie wie. **10.** Pycha Izraela świadczy przeciw niemu, lecz nie wracają do Pana, Boga swego, i mimo wszystko Jego nie szukają. **11.** Efraim jest jak gołąb naiwny i głupi: wzywają Egipt, idą do Asyrii. **12.** Nad idącymi rozciągnę moją sieć i schwytam wszystkich jak ptaki podniebne, wymierzę karę za ich nieprawości. **13.** Biada im, że uciekli daleko ode Mnie. Zguba czeka ich za podniesiony bunt. Ja mam ich wyzwolić, gdy wypowiadają na Mnie kłamstwa? **14.** Nie wołają do Mnie z głębi serca, gdy krzyk podnoszą na swoim posłaniu; nacinają sobie skórę z powodu zboża i wina, ale przeciw Mnie się buntują. **15.** Ja umacniałem ich ramię, oni zaś knuli przeciw Mnie podstęp. **16.** Zwrócili się ku Baalom, stali się jak łuk zawodny. Mieczem pobici legną ich książęta, z powodu swoich języków złośliwych, i pośmiewiskiem staną się w Egipcie.

Rozdział 8

1. Trąbę do ust przyłóż: jak sęp spada nieszczęście na dom Pański! Złamali bowiem moje przymierze i wzgardzili moim Prawem. **2.** Wołają do Mnie: Boże mój, znamy Ciebie, [my], Izrael! **3.** Izrael odrzucił dobro, wróg będzie go prześladował. **4.** Oni ustanawiali sobie królów, ale beze Mnie. Książąt - mianowali też bez mojej wiedzy. Czynili posągi ze srebra swego i złota - na własną zagładę. **5.** Odrzucam cielca twojego, Samario, gniew mój się na nich rozpala; jak długo jeszcze nie będą mogli być wolni od winy **6.** synowie Izraela? Wykonał go rzemieślnik, lecz nie jest on bogiem; w kawałki się rozleci cielec samaryjski. **7.** Skoro sieją wiatr, zbiorą burzę. Zboże bez kłosów nie dostarczy mąki, jeśli by nawet dało,

zabierze ją obcy. **8.** Izrael został pochłonięty; teraz on wśród narodów jest jak sprzęt bez wartości. **9.** Pobiegli do Asyrii jak onager żyjący samotnie; Efraim nabył sobie kochanków. **10.** Niech sobie kupują między narodami. Teraz ich zbiorę i wkrótce się ugną pod ciężarem króla książąt. **11.** Wiele ołtarzy Efraim zbudował, ale służą mu jedynie do grzechu. **12.** Wypisałem im moje liczne prawa, lecz je przyjęli jako coś obcego. **13.** Lubią ofiary krwawe i chętnie je składają, lubią też mięso, które wówczas jedzą, lecz Pan nie ma w tym upodobania. Wspominam wtedy na ich przewinienia i karzę ich za grzechy - niech wrócą znów do Egiptu! **14.** Zapomniał Izrael o swym Stworzycielu i pobudował pałace; twierdz warownych wiele wznosił Juda, lecz zesłę ogień na jego miasta, i pochłonie wszystkie ich zamki.

Rozdział 9

1. Nie ciesz się, Izraelu, nie krzycz z radości jak inne narody, bo opuściłeś Boga swego, uprawiając nierząd, umiłowalesz zapłatę nieczystą na wszystkich klepiskach zbożowych. **2.** Klepiska, tłocznie nie zaspokoją ich głodu, moszczu im zabraknie. **3.** Nie będą oni dłużej mieszkać w ziemi Pańskiej, Efraim musi wracać do Egiptu - w Asyrii będą jedli pokarmy nieczyste. **4.** Nie będą wina wylewać na ofiarę dla Pana ani przygotowywać swych żertw dla Niego; chleb ich stanie się chlebem żałoby, kto go spożyje - już będzie nieczysty; bo chleb ich będzie tylko dla nich - do domu Pańskiego nie wejdzie. **5.** Cóż uczynicie w dzień święta, w uroczysty dzień Pański? **6.** Bo oto wyruszyli przed zagładą; Egipt ich zgromadzi, Memfis pochowa, oset odziedziczy ich skarby ze srebra, a ciernie wyrosną w ich namiotach. **7.** Oto nadeszły dni kary, nadszedł dzień odpłaty. Niech Izrael to wie: Głupcem jest prorok, a mąż natchniony szaleje. Tak jest z powodu wielkiej winy twojej, wzmoże się wrogość. **8.** Strażnik Efraima - czyli prorok - jest moim Bogiem. Zastawiają nań sidła na wszystkich drogach, bunt szerzy się w domu jego Boga. **9.** Głęboko ugrzęźli w nieprawości, jak we dni Gibe'a, lecz [Pan] pamięta ich winy i karać będzie ich grzechy. **10.** Jak winne grona na pustyni, tak Izraela znalazłem; jak na pierwszy owoc figowca na waszych przodków patrzyłem; lecz przyszli do Baal-Peor i oddali się hańbie, i stali się wstrętni jak to, co kochali. **11.** Jak ptak uleci chwała Efraima: nie będzie urodzin, ciąży ni poczęcia, **12.** a choćby nawet wychowali synów, będą ich pozbawieni, nim jeszcze dorosną; biada im samym, kiedy się od nich oddalę. **13.** Efraim - jak widzę - podobny do Tyrus zasadzonego na pastwisku, Efraim musi swoich synów wydać zabójcy. **14.** Daj im, Panie! Co dasz? Łono, które roni, i piersi wyschnięte! **15.** Cała ich złość dokonała się w Gilgal, tam też zacząłem ich nienawidzić z powodu czynów nieprawych. Wyrzucę ich z mego domu, nie będę ich więcej miłował. Wszyscy ich książęta są buntownikami. **16.** Efraim powalony na ziemię, wyschły jego korzenie - nie przynoszą już więcej owocu; a nawet, gdy urodzą, Ja sprawię, że umrze drogi owoc ich łona. **17.** Mój Bóg ich odrzuci, gdyż Go nie słuchali; błąkać się będą między narodami.

Rozdział 10

1. Izrael był jak dorodny krzew winny, przynoszący wiele owoców; lecz gdy owoc jego się mnożył, wzrastała liczba ołtarzy; im większy dobrobyt w kraju, tym wspanialsze budowano stele. **2.** Ich serce jest

obłudne, muszą pokutować! On ich ołtarze zburzy i stele powywraca. **3.** Powiedzą wtedy: My nie mamy króla, bośmy się Pana nie bali - zresztą, cóż nam król pomoże? **4.** Nieustanne słowa, pochopne przysięgi, zawierane przymierza, ustawy mnożą się jak chwast trujący w brzdach na polach. **5.** Z powodu cielca w Bet-Awen mieszkańców Samarii ogarnia trwoga; chodzi w żałobie jej naród, lamentują kapłani pogańscy, bojąc się o jego blask, że mu zostanie odjęty. **6.** On sam zostanie zabrany do Asyrii jako danina dla wielkiego króla; Efraim okryje się hańbą, Izrael zawstydzi się z powodu swego zamysłu. **7.** Samaria upadnie, a król jej będzie jak odłamany konar na powierzchni wody. **8.** Zniszczone będą wyżyny Awen - grzech Izraela. Ciernie i osty wyrosną na ich ołtarzach. Wtedy powiedzą górą: Przykryjcie nas!, a wzgórzom: Padnijcie na nas! **9.** Od dni Gibe'a grzeszyłeś, Izraelu! Tam się zatrzymali - czyż wojna nie dosięgnie przestępców z Gibe'a? **10.** Wymierzę im karę; ludy przeciw nim się zbiorą, gdy zostaną ukarani za podwójną winę. **11.** Efraim jest jak pojętna jałowica, która chętnie pracuje przy młócce; Ja mu sam włożę jarzmo na wspaniałą szyję, sam Efraima zaprzęgnę, orać będzie Juda, Jakub zaś będzie bronował. **12.** Posiejcie sobie sprawiedliwość, a zbierzecie miłość; wykarczujcie sobie karczowiska. To czas szukania Pana, aż przyjdzie i ześle wam sprawiedliwość. **13.** Uprawialiście zło, zebraliście nieprawość, spożyliście owoc kłamstwa. Ponieważ nadzieję pokładałeś w twych rydwanach i mnóstwie twoich wojowników **14.** w ludzie twoim podniesie się wrzawa, zburzone będą wszystkie twoje twierdze, jak Szalman zniszczył Bet-Arbel w czasie wojny, gdy matka została rozsiekana wraz z dziećmi. **15.** Tak zrobił wam Betel za wasze zło niewymowne: zginie na zawsze król Izraela.

Rozdział 11

1. Miłowałem Izraela, gdy jeszcze był dzieckiem, i syna swego wezwałem z Egiptu. **2.** Im bardziej ich wzywałem, tym dalej odchodzili ode Mnie, składali ofiary Baalom i bożkom palili kadzidła. **3.** A przecież Ja uczyłem chodzić Efraima, na swe ramiona ich brałem; oni zaś nie rozumieli, że przywracałem im zdrowie. **4.** Pociągnąłem ich ludzkimi więzami, a były to więzy miłości. Byłem dla nich jak ten, co podnosi do swego policzka niemowlę - schyliłem się ku niemu i nakarmiłem je. **5.** Nie wróci do ziemi egipskiej, Aszszur będzie mu królem, bo się nie chciał nawrócić. **6.** Miecz będzie szalał w ich miastach, wyniszczy ich dzieci, a nawet pożre ich twierdze. **7.** Mój lud jest skłonny odpaść ode Mnie - wzywa imienia, Baala, lecz on im nie przyjdzie z pomocą. **8.** Jakże cię mogę porzucić, Efraimie, i jak opuścić ciebie, Izraelu? Jakże cię mogę równać z Admą i uczynić podobnym do Seboim? Moje serce na to się wzdryga i rozpalają się moje wnętrzności. **9.** Nie chcę, aby wybuchnął płomień mego gniewu, i Efraima już więcej nie zniszczę, albowiem Bogiem jestem, nie człowiekiem; pośrodku ciebie jestem Ja - Święty, i nie przychodzę, żeby zatracać. **10.** Pójdą śladami Pana, który zagrzmiał, jak [ryczy] lew. A kiedy zagrzmie, zbiegną się Jego synowie z zachodu, **11.** jak ptactwo przylecą z Egiptu, i z asyryjskiej ziemi jak gołębie; sprawię, że wrócą do swoich siedzib - wyrocznia Pana. **12.** Efraim otoczył Mnie kłamstwem, oszustwem - dom Izraela, lecz Juda zna jeszcze Boga i nazywa się ludem Świętego.

Rozdział 12

1. Efraim pasie się wiatrem, za wichrem wschodnim wciąż biega; pomnaża kłamstwa i gwałty, zawiera przymierze z Asyrią, a do Egiptu wywozi oliwę. 2. Pan wie dzie spór z Judą, ukarze postępkę Jakuba i odpłaci za jego uczynki. 3. Już w łonie matki oszukał on brata, a w pełni sił będąc, walczył nawet z Bogiem. 4. Walcząc z Aniołem, zwyciężył, płakał i błagał Go o łaskę - spotkał Go w Betel. Tam z nami rozmawiał. 5. Pan Bóg Zastępów! Pan - to Jego zawołanie. 6. Ty zaś powróć do Boga swojego - przestrzegaj miłości i prawa, zawsze ufaj twojemu Bogu! 7. Kanaan ma w ręku fałszywą wagę, w oszustwie jest rozmiłowany. 8. Powiedział Efraim: Stałem się bogaty i zgromadziłem dla siebie majątek, lecz z jego pracy nic nie pozostanie z powodu grzechów przezeń popełnionych. 9. Ja jestem Pan, Bóg twój, od ziemi egipskiej, sprawię, że jeszcze zamieszkasz w namiotach, jak było za dni spotkania. 10. Mówiłem do proroków, mnożyłem widzenia i przez proroków głosiłem przypowieści. 11. Skoro w Gileadzie jest nieprawość, to stali się beużyteczni; w Gilgal składają ofiary cielcom, dlatego ich ołtarze będą jak stosy kamieni na bruzdach pól. 12. Jakub uszedł na pola Aramu, Izrael dla kobiety poszedł na służbę i dla kobiety stał się stróżem stada. 13. Lecz Pan wyprowadził Izraela z Egiptu przez proroka, i również przez proroka otoczył go opieką. 14. Efraim bardzo go rozgniewał. A On [odpowiedzialność za] krew zrzuci na niego i za zniewagę swą Pan jego mu odpłaci.

Rozdział 13

1. Gdy Efraim przemawiał, panował przestach. Wiele on znaczył w Izraelu, lecz przez Baala zgrzeszył i zginął. 2. A teraz grzeszą dalej: odlewają posągi ze srebra - bożków według swego pomysłu, to wszystko robota rzemieślników. Mówią: Należy im składać ofiary, i ludzie całują cielce. 3. Dlatego będą podobni do chmur o świtanu, do rosy, która prędko znika, lub do żdźbła porwanego z klepiska, do dymu, co wychodzi przez okno. 4. A to Ja jestem Pan, Bóg twój, od ziemi egipskiej, innego Boga poza Mną nie znasz, nie ma prócz Mnie wybawcy. 5. Ja poznałem cię na pustyni, w kraju posuchy. 6. Kiedy ich pasłem, byli nasyceni; nasycili się, a serce ich uniosło się pychą i o Mnie zapomnieli. 7. I będę dla nich jak pantera, jak lampart na drodze do Asyrii. 8. Rzuciłem się na nich jak niedźwiedzica, co straciła młode, rozerwałem powłoki ich serc, tam ciała ich pożarłem jak lew; dziki zwierz je porozrywał. 9. Wytraciłem cię, Izraelu, i kto ci przyszedł z pomocą? 10. Gdzież jest twój król, aby cię ratował we wszystkich twych miastach, gdzie sędziowie twoi? O nich to mówiłeś: Dajcie mi króla i książąt! 11. Dałem ci króla w swym gniewie i zabiorę go znowu w swej zapalczywości. 12. Nieprawość Efraima - wybornie ukryta, grzech jego bezpiecznie schowany. 13. Ogarnęły go bóle rodzenia, lecz on jest dzieckiem niemądrym; czas nadszedł, a on nie opuszcza matczynego łona. 14. Czy mam ich wyrwać z Szeolu albo od śmierci wybawić? Gdzie twa zaraza, o Śmierci, gdzie twa zagłada, Szeolu? Litość zniknie sprzed moich oczu. 15. Choćby [Efraim] pięknie kwitnął wśród braci, przyjdzie wiatr wschodni, od Pana wiatr powieje z pustyni, wysuszy źródła, i wyschną studnie; zrabuje jego ziemię i wszystkie rzeczy drogie.

16. Samaria odpokutuje za bunt przeciw Bogu swojemu. Wyginą od miecza, dzieci ich będą zmiażdżone, a łona niewiast ciężarnych rozprute.

Rozdział 14

1. Wróć, Izraelu, do Pana, Boga twojego, upadłeś, bowiem przez własną swą winę. **2.** Zabierzcie ze sobą słowa i nawróćcie się do Pana! Mówcie do Niego: Usuń cały grzech, a przyjmij to, co dobre, zamiast cielców dajemy Ci nasze wargi. **3.** Asyria nie może nas zbawić; nie chcemy już wsiadać na konie ani też mówić: nasz boże do dzieła rąk naszych. U Ciebie, bowiem znajdzie litość sierota. **4.** Uleczę ich niewierność, szczerze obdarzę ich miłością, bo gniew mój odwrócił się od nich. **5.** Stanę się jakby rosą dla Izraela, tak, że rozkwitnie jak lilia i jak topola zapuści korzenie. **6.** Rozwiną się jego latorośle, będzie wspaniały jak drzewo oliwne, woń jego będzie jak woń Libanu. **7.** I wrócą znowu, by usiąść w mym cieniu, i zboża uprawiać będą, winnice sadzić, których sława będzie tak wielka, jak wina libańskiego. **8.** Co ma jeszcze Efraim wspólnego z bożkami? Ja go wysłuchuję i Ja na niego spoglądam, Ja jestem jak cyprys zielony i Mnie zawdzięcza swój owoc. **9.** Któż jest tak mądry, aby to pojął, i tak rozumny, aby to rozważył? Bo drogi Pańskie są proste; kroczą nimi sprawiedliwi, lecz potykają się na nich grzesznicy.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.